

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO.

WYDAWCA CHŁOPSKA SPÓŁKA WYDAWNICZA.

NACZELNY REDAKTOR: JAN STAPIŃSKI

„Przyjaciel Ludu” kosztuje
na trzeci kwartał 1922 r. **600 Mk**

Numer pojedynczy **60 Mk**

W Ameryce rocznie 2 Dol. Pojedynczy numer 8 ct.

Biurow Redakcyi i Administracyi:
Kraków, ul. Reformacka Nr. 7. Telefon 2014.

Adres na listy, przekazy, reklamacje itp.
„Przyjaciel Ludu” — Kraków.

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.
Pobieranie „Przyjaciela Ludu” można rozpocząć
każdego czasu.

Prenumeratę i kolportaż płaci się z góry.
Anonasy po 200 marek od wiersza petli.

Filia hurtownej sprzedaży pojedynczych numerów „Przyjaciela Ludu” i broszur na Amerykę: White Eagle Co.
„Przyjaciel Ludu” 6305 Fleet Ave, Cleveland Ohio.

Nr. 40.

Niedziela, dnia 1 października 1922.

Rok XXXIV.

BAŁTYCKO-AMERYKAŃSKA LINIA

Kraków, Lubicz Nr. 3 (tuż obok dworca kolejowego). 533 33

Jedyna bezpośrednia komunikacja wprost **bez przesłaniania** z Gdańska do Ameryki
(New-York) i Kanady (Halifax). — Najkrótsza droga do Ameryki bez jazdy kolejowej po
obcych krajach, bez wiz tranzytowych, bez rewizji celnej aż do portu.

BACZNOŚĆ REEMIGRANCI! Emigranci i REEMIGRANCI

nawet tacy którzy przed wojną przyjechali, mogą przez biuro nasze w najkrótszym czasie z powrotem do Ame-
ryki wyjechać.

UWAGA: Emigranci do Kanady są zwolnieni od przedkładania na pokaz 250 dolarów.

Wszelkie informacje bezpłatnie

Do Czytelników!

Do niniejszego numeru dołączamy czeki P.K.O na uiszczenie prenu-
meraty za ostatni kwartał 1922. Prenumerata zostaje podwyższoną
na Mkp. 600

i o nadsyłanie tej kwoty niezwłocznie prosimy.

Do Braci Chłopów!

Posel Wincenty Witos, prezes P. S. L. „Piast”, zwrócił się przed kilku miesiącami do posła Jana Stapińskiego, prezesa P. S. L. Lewicy, z pisemną propozycją zawarcia ugody i wytworzenia jednolitego frontu ludowego przy zbliżających się wyborach do Sejmu i Senatu.

Powyzszą propozycję przyjęliśmy z dobrą wiarą w przekonaniu, iż zgodna współpraca chłopów polskich może przynieść walne zwycięstwo idei ludowej i że wytworzenie jednolitego frontu ludowego, tudzież wysta-
wienie wspólnych list kandydatów P. S. L.

będzie stanowiło skuteczną obronę przeciw zjednoczonej reakcyi księzo-pańskiej, która również utworzyła jednolity front na czas wyborów. sięgając po większość w przyszłym sejmie, po własny rząd i po stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Szliśmy ku porozumieniu z dobrą wiarą i z dobrą wolą. „Przyjaciel Ludu” od szeregu tygodni głosił otwarcie i stale hasła zgody i zbliżenia, a lud polski, zorganizowany pod sztandarem P. S. L. Lewicy, wyraził na kongresie w Rzeszowie swą zgodę na wytworzenie wspólnego frontu wyborczego. rozumie-

ją doniosłość i korzyści wspólnego działania dla sprawy ludowej. — Dążyliśmy do chłopskiej zgody aż do samozaparcia, poświęcając dla tej zgody interesy własnego stronnictwa, byleby tylko uzyskać w ten sposób korzyści dla masy chłopskiej i dla sprawy ludowej.

Niestety zawiedliśmy się! Po drugiej stronie, po stronie Piastowców tej dobrej wiary i tej dobrej woli nie było. Przez cały czas naszego szczerzego dążenia do zgody, organ pisma Witosza „Piast” młócał zawzięcie, nie wspominając ani słówkiem o jakiegokolwiek zgodzie lub porozumieniu, a nawet dając do zrozumienia, że zgoda chłopska nie jest mu potrzebna. Na wszelkie szczegółowe propozycje naszego prezesa Stapińskiego co do wspólnych list kandydatów, dawał poseł Witosz odpowiedzi wymijające, bądź też uważał je za nienadające się do przyjęcia, bądź wreszcie odkładał stanowczą odpowiedź na później. Zamiany P. S. L. „Piasta” stały się widocznymi z chwilą, gdy piastowcy zgłosili państwową listę kandydatów na własną rękę, bez porozumienia się z naszym stronnictwem i bez uwzględnienia naszych żądań i postulatów. Wszelkie nasze starania o poprawienie listy i wstawienie naszych kandydatów pozostały bez skutku.

Stało się jasnym, że Piastowcy zgody nie chcą i grają tylko na zwłokę, aby naszą czujność uspić i oszukać nas z chwilą, gdy czas zgłaszania list kandydatów minie. Przez wystawienie własnej listy państwowej zerwali sami dobrowolnie nici porozumienia z naszym stronnictwem.

W tych warunkach o współdziałaniu naszym z poselem Witoszem i piastowcami mowy być nie może. Polskie Stronnictwo Ludowe Lewica jest zmuszone prowadzić dalszą akcję wyborczą samodzielnie.

Wydział Wykonawczy Naczelnej Rady Chłopskiej P. S. L. Lewicy, stwierdziwszy złą wolę i wiarołomstwo ze strony piastowców, uchwalił jednomyślnie na posiedzeniu w dniu 23 września br. w Krakowie pójść samodzielnie w bój wyborczy o prawa chłopskie i zgłosić własne listy państwowe i okręgowe do Sejmu i Senatu.

Bracia Chłopi! Polskie Stronnictwo Ludowe od przeszło 30 lat zahartowało się w walce o lepszą dolę Ludu polskiego i wałki się nie obawia. Wierzymy, że woła Ludu odnieśli w tej walce pełne zwycięstwo i że lud przy wyborach pociągnie do odpowiedzialności wiarołomców i rozbijaczy jedności chłopskiej.

Bracia Chłopi! Idźcie do boju wyborczego pod naszym sztandarem z wiarą w lepszą przyszłość i w tryumf sprawy ludowej! Precz z wiarołomcami i rozbijaczami!

Niech żyje Polski Lud i Polskie Stronnictwo Ludowe Lewica!

Kraków, dnia 23 września 1922.

WYDZIAŁ WYKONAWCZY NACZELNEJ RADY CHŁOPSKIEJ I KLUB POSELSKI P. S. L. LEWICY: Jan Stapiński, prezes, Konstanty Laskowski, sekretarz Wydziału Wykonawczego; wiceprezisi: Inż. Józef Prachnik z Tarnowa, Franciszek Ptak z Bieńczyca.

CZŁONKOWIE WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO I KLUBU POSELSKIEGO: Dr Szymon Bernadzikowski z Brzeska, Jan Gruszczyński z Tarnobrzegu, Jakób Madej, poseł, Józef Matusz, poseł, Ludwik Stochalski z Cianowic, pow. Olkusz, Bieroń Jan z Krzesławic, Franciszek Krempa, poseł, Wojciech Marchut, poseł, Jan Sikora z Żołyni, Jan Sudol, poseł, Stanisław Stączek z Krakowa, Wawrzyniec Tomaszewski, poseł, Franciszek Wójcik, poseł.

Głos tułaczy do Ludu polskiego w Ojczyźnie!

My Polacy na wychoźstwie, krew z krwi waszej, kość z kości waszej, oddaleni od was tysiącami mil, z drżeniem serca śledzimy prace i postępowanie wasze w Ojczyźnie. Wiemy, że przez wasze trudy, przez krew waszą i przez nieopisaną męczarnię wasze Ojczyzna nasza Polska odzyskała wolność. Wy w piekle szalejących huraganów wojny budowaliście Państwo Polskie. Cześć Wam! Cześć tym inwalidom, którzy kalectwem swym do końca swego życia demonstrować będą swą młodość dla Ojczyzny. Cześć wszystkim Synom i Córom Polski, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do skruszenia kajdan niewoli. Przekleństwo i hańba tym wyrodnym Synom, którzy ze względów

partyjnych dla osobistej korzyści czy ambicji starały się obniżyć znaczenie wolnej Ojczyzny. Żądło swych intryg zwracają przeciw Naczelnikowi Państwa, który wzburzył z uspienia chłopów i robotników polskiego, poprowadził go w ir walki za wolność Ojczyzny.

Ostatnie wypadki, jakie się rozegrały w Sejmie, utwierdzają nas w tem przekonaniu, że wsteczniectwo polskie, skupione w Narodowej Demokracji, woli raczej zaprzepaścić wolność całego narodu, aniżeli przyjąć zasadę równości i wolności obywatelskiej.

Dlatego my Polacy na obczyźnie zgromadziliśmy na wielkim wiecu w mieście New Bedford Mass, Północnej Ameryki, w dniu 24 sierpnia

1922 r. upoważnieni prawem krwi, jaka nas łączy z wami, szliśmy do was głos przestrogi.

Ludu Polski, Bracie Chłope i Robotniku!

My synowie robotników i chłopów, którym zaraza partyjna serce i duszy nie zatrąła, wotamy do was z za Oceanu: Brońcie tej wolności, za którą tyle krwi i trudu oddaliście. W progu Polski wróg czuwa, czeka ohwili, by nam zowu na karki nasze narzucić jarzmo niewoli, a wewnątrz Polski wyrodni Polacy, spodłone dusze, sieją zarzewie niezgody wśród dzieci jednej matki. Zohydzią jednego z najlepszych jej synów, Józefa Piłsudskiego. To podła przedwyborcza robota partyjna. Hańba im!

Wy Bracia Chłopi i Robotnicy, którzy jesteście potęgą narodu! Wy, co na waszych barkach spoczywa przyszłość narodu, czuwajcie! Nad waszymi głowami horyzont się zaciemnia, powruch zbliżającej się burzy już bliski, już go słyhać. Z mroku wypelzają podłe płazy, aby pochlebstwem, kłamstwem i zdradą zatruc waszą duszę. Strzeżcie się!

Dała wam Polska prawo głosu, to broń wasza, jedna z najszlachetniejszych jaką posiadają ucywilizowane narody. Od rozumnego użycia tej broni zależeć będzie przyszłość dotąd poniewieranego chłopca i robotnika. Wierzmy, że duch Kilińskich i Głowackich kierował będzie waszymi krokami. Przypuszczamy, że zwolennicy średniowiecza, wrogowie demokracji i postępu, którzy omotawszy w swe sidła duszę chłopca polskiego, chcieli go trzymać jak najdłużej w ciemności i uposledzeniu, będą się starać pozyskać wasze głosy. Przypuszczamy również, że podczas wyborów do Sejmu i Senatu pójda w ruch ambony i konfesyonały, że nie braknie kielbas, wódki i innych smakolejków, aby was tylko pozyskać na swą stronę i zyskać wasze głosy, by po waszych od pracy pochylonych grzbietach piąć się tam gdzie tworzą się prawa, aby wam w nagrodę zgotować niewolę klerykalno-szlachecką.

Strzeżcie się. Poznajcie, kto wasz wróg, kto przyjaciel. Starajcie się odróżnić obłudę od prawdy. Pamiętajcie, że wsteczniczy dają wytrwale i systematycznie do wyrwania ludowi tych swobód, jakie okupił milionem żyć ludzkich i morzem krwi. Poznajcie swą moc i siłę, dajcie dowód uświadomienia i godności obywatelskiej. Głoszcie na tych, którzy wam dali dowód, że potrafią bronić spraw pracującego ludu.

Braća Chłopi i Braća Robotnicy

tak dalecy a tak sercu bliscy, przyjmijcie od nas ten głos przestrogi, który płynie z głębi serce naszych, a nie pobudek partyjnych. Niech ten głos stęsknionych za Ojczyzną dzieci dojdzie do każdego zakątka Polski. Niech idzie pod strzechę wieśniacza, do fabryk i ciemnych kopalń. Niech w każdym Polaku i Polce wzbudzi jedno uczucie, jedno dążenie do ustalenia praw

człowieka, praw obywatelskich, jednakowych dla wszvstkich synów i cór odrodzonej Polski.

Niech żyje Polska Lułowa!

Niech żyje Naczelnik Narodu Józef Piłsudski!

Franciszek J. Lach, przewodniczący.

Jan L. Kołano, sekretarz.

Memoryał do papieża.

Gazety codzienne ogłosiły dosłownie treść pisma, jakie zostało wysłane do papieża z powodu agitacji księży w Polsce. Z braku miejsca nie możemy w gazecie pomieścić całego memoriału, a tylko parę wyjątków.

Memoryał, napisany po francusku, prosi papieża o zwrócenie uwagi na postępowanie kleru w Polsce i tak dalej pisze dosłownie:

„Tak sam kler niebacznie podkopuje wiarę u ludzi. Czyni to nie z wrogiego stosunku do religii, lecz przez to, iż wrogomina o swem wielkiem, szlachetnem posłannictwie pasterkiem i poświęca się najwięcej polityce, przytem polityce reakcyjnej, zwalczającej najdosłojniejsze prawa i postulaty ludu pracującego. Lud polski pracuje nad wznieśieniem wielkiego gmachu Państwa Ludowego, demokratycznego. I oto kler nasz wszelkimi siłami, całą siłą autorytetu swego przeszkadza ludowi w tej wielkiej pracy. Kler poszedł w ogromnej części swej w służbę kapitalizmu i bogatych ziemian. Rozpolitykowany kler w Polsce, to dzisiaj symbol najczarniejszej reakcji, najgorszego wstecznicstwa. Czyż taki stan może nie budzić rozgoryczenia, może nie zniechęcać nas szerszych mas pracujących do kleru, a zarazem do Kościoła i nawet Wiary świętej?

„Czy potrzeba przykładów? W Sejmie naszym Ustawodawczym siedzi przeszło 30 kapłanów z arcybiskupem Teodorowiczem na czele, ale ani jednego z nich niema ani w centrum, ani na lewicy Izby, czyto wśród posłów ludu wiejskiego, czy miejskiego — nie mówiąc oczywiście o ks. Okoniu, którego zasuspendowano.

„Weźmy główne głosowania sejmowe. W debacie konstytucyjnej księża posłowie upierali się gwałtownie przy drugiej Izbie, przy Senacie.

„W debacie nad reformą rolną prawie wszyscy księża głosowali przeciw reformie, dającą biednym ziemię, a gdy była mowa o dobrach kościelnych, ks. arcybiskup Teodorowicz rozził wojną religijną w razie, jeśli Państwo rozdzieli wielkie majątki Kościoła biednym rolnikom.

„W debacie szkolnej księża gwałtownie domagali się rozbicia jednolitej szkoły narodowej polskiej na szkoły wyznaniowe: żydowskie, niemieckie, rosyjskie i ukraińskie; staraniem księży unicestwiono projekty zorganizowania masowego nauczania dorosłych.

„Razem z najbogatszymi żydowskimi (i nie żydowskimi) kapitalistami księży głosowali przeciwko tytoniowemu monopolowi państwowemu, a za zyskami fabrykantów.

„Nikt inny, jak ks. Lutosławski wniósł projekt katorżniczej ustawy przeciwko robotnikom, strajkującym w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej.

„I tak dalej bez końca. Kler sejmowy nie cofał się przed najokrutniejszymi projektami ustawodawczymi, on, który ma przecież być siewcą miłości chrześcijańskiej.. Księża głosowali za chłostą cielesną i za karą śmierci.. Ks. Sykulisz, proboszcz z Radomia, przeprowadził wniosek, aby matki dzieci nieślubnych zostały pozbawione opieki Kas chorych.. Gdzież zostało przykazanie „nie zabijaj”? Gdzie Chrystusowa miłość do małych, do dzieci niewinnych?

„A Państwo polskie, ten skarb najdroższy, wywalczony przez chłopą i robotnika oraz inteligencję pracującą? I przeciwko niemu padają ciosy raz po raz z rąk księży..

„Wszak 30 sejmowych księży wraz z arcybiskupem Teodorowiczem na czele głosowało za wnioskiem o wyrażenie nieufności Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu — Naczelnikowi naszego Państwa!.. Na kazalnicych rozbrzmiewają haniebne, szalone kazania przeciwko najwyższemu Dostojnikowi Państwa, przeciwko przedstawicielowi autorytetu państwowego! Wszystkie te prowokacje uchodzą bezkarnie, ale i także długo ta swawola i ta bezkarność trwać może?..

„W Sejmie kler kroczy na czele najzagrzeszalszych reakcjonistów. Jednocześnie po miastach i wsiach pracuje ambona i konfesyonał — w służbie tej samej polityki reakcyjnej. Właśnie oto teraz przed wyborami — kazano odczytywać z ambon „List pasterski” episkopatu, wzywający do niegłosowania na partje radykalne, jako że rzekomo podburzają jedną klasę przeciwko drugiej. Pierwsi do boju wyborczego wystąpili księża, chociaż ich nikt nie atakował.

„W kapłanie lud przestaje widzieć swego pasterza, autorytet moralny i religijny — widzi tylko obrońcę pana bogatego na wsi i kapitalistę w mieście, wędzi zaciętrzewionego reakcyjnego partyjnika, widzi nie swego przyjaciela, lecz poprostu wroga!.. A wróg ten nadużywa świętego znaku Krzyża Chrystusowego, często przeciwko Chrystusowi!..

„Coż będzie jutro? Do czego doprowadzi nas to polityczne zaciętrzewienie księży, to niesłychane zaprzepaszczenie swego rzeczywistego posłannictwa?.. Nie poniesie Kościół szkody żadnej, jeżeli ani jednego księdza nie będzie w Sejmie, ale za to jeżeli księża będą prawdziwymi sługami Kościoła w swoich parafiach, jeżeli będą przyjaciółmi moralności i pomocą ludowi, będzie to korzyścią dla Kościoła.

„Gdyby dzisiejsza agitacja polityczna kleru miała się dalej rozszerzać, Polska „przedmurze Katolicyzmu” stanie się piekłem dla Obywateli.

„Poskrom Ojciec Święty tę swawolę, zabroń nadużywania Kościoła do celów agitacji politycznej, oddaj Kościołowi i służbie religijnej tysiące księży, a spełnisz na Ziemi naszej najświętsze dzieło miłości i ludzkości.”

Czy to co pomoże? Wątpliwy. Tylko lud sam może zrobić z tem porządek, a to przez zwycięstwo przy wyborach, a następnie przez uchwalenie w nowym sejmie ustawy, że sam lud ma sobie wybierać duszpasterzy i lud ma sprawować zupełny zarząd najątku parafialnego, a ksiądz ma otrzymywać tylko pensję, wyznaczoną przez parafian.

Z kim iść na wybory.

WIELKA-WIEŚ, pow. Olkusz, 18 września. Między i w zapomnieniu cieniu skryły się czasy pańszczyzny. Dłus przy obecnym ustroju państwowości polskiej — nawet na myśl nam nie przychodzi te lata grozy i udręki ludu naszego; dziś pamięć zaginęła o tych dniach znęcania się panów i obszarników nad chłopem-niewolnikiem, poddańczym sługą swego „jaśnie pana”. Dziś jeno w historii znaleźć możemy jeszcze smutne karty wszechwładztwa pańskiego; dziś jeno w nielicznych dziełach możemy czytać o hańbiących naród polski czasach panowania magnatów i szlachty.

Czasy te — to przeszłość bezpowrotna, przy prószona pyłem i porośnięta pleśnią starości.

Mimo jednak wielu lat i olbrzymiej przestrzeni czasu, dzielącej nas od pańszczyzny, dziś, w obecnej demokratycznej Polsce, możemy jeszcze spotkać ludzi, którzy śnią „cudny sen” minionych dni, którym roją się jeszcze po głowach tyraniczne rządy nad ciemnym motłochem chłopstwa, gnącego się po pas i czapkującego do ziemi „jaśnie pana”, kroczącego po swym dziedzińcu z batem w rękę, niby udzielny ksiązę na swych włościach.

Są tacy z pomiędzy panów i obszarników dzisiejszych, którzy radziby przywrócić dawny porządek i znowu rzucić do stóp swoich tysiące niewolników-chłopów, którzy urabialiby sobie ręce przy powiększaniu fortuny pańskiej.

Ci i im podobni panowie, którym znów nie na rękę reforma rolna i którzy gotowi są poświęcić swe siły w tym celu, by tę reformę, ostoję ludu, obalić, nie żałując swych kieszeni, wypchanych milionami, zrobionymi podczas wojny — sypią gotówką na agitację wyborczą, pragnąc pozyskać przez to jaknajwięcej głosów na listy endecko-pańskie.

My, matorolny lub bezrolny lud pracujący, ciężko zdobywający w pocie czoła czarny kawałek chleba, nie możemy się zdobyć na olbrzymie sumy, potrzebne na agitację, nie możemy sobie

pozwolić na rozrzucanie swego skromnego majątku, w celu zdobywania głosów za pieniądze.

Nie rozporządzając gotówką, tym magnesem obecnych czasów, który przyciąga do siebie czarne indywidua i rzuca je w objęcia i na usługi panów, nie mając możności kupować sobie głosów, musimy obrać sobie inną drogę, któraby równie zwycięsko, a bez przekupstwa, powiodła nas do celu upragnionego: do obalenia niskich, marnych i podłych zakus wielko-pańskich.

Musimy przeto zespoleni jedną myślą o swej przyszłości i przyszłości potomstwa naszego, kuórego doli kowalami jesteśmy — stanąć silni i zdecydowani do urny wyborczej.

Musimy, pomni przeszłości poniżającej nas i pełnej grozy, wyteńczyć wszystkie siły, na które stać nas będzie i rzucić je na szalę naszego zwycięstwa.

Idźmy więc do urny wyborczej z wiarą w świetlaną przyszłość i jaśniejsze jutro.

Idźmy zespoleni jednością celu i dobrego własnego, idźmy murem silnym tam, gdzie wyzwolenie z nędzy i nadzieja lepszego bytu, lecz idźmy, mimo, że w oddali nie ujrzymy błyszczącego i mamiącego blasku pieniądza, idźmy oddać swój głos nie za gotówkę szeląszczącą, lecz z przeświadczeniem, że cel nasz jest wzniosły i czysty.

Stawmy przy urnie, jako mąż jeden, jako jedna, ołbrzymia rodzina Polskiego Stronnictwa Ludowego i oddajmy swe głosy na listę ludową, na listę, z której postawie naszych spraw bronąć będą i dobro nasze i ogólnopństwowe na pierwszym planie wysuwać będą.

Pamiętajcie, że w jedności sił!!! **Hen. Wal.**

Życie to ciągła walka.

Stronnictwo księżo-pańskie, jako że mają dużo pieniędzy danych im przez chłopów i robotników, najęły pisarków i kazały im wypisywać z gazet i mów sejmowych wszystko, co kiedy p. Stapiński powiedział lub napisał przeciw p. Witosowi i piastowcom, — i na odwrót, co kiedy p. Witos i piastowcy powiedzieli lub napisali przeciw p. Stapińskiemu. Zauważyć przytem trzeba, że pisarze księżo-pańscy nie podają dosłownie w całości owych mów i pism pp. Stapińskiego i Witos, lecz tylko w streszczeniach poprzekręcanych i z pewnością pofalszowanych.

Tak zgromadzony materiał dowodowy, co to za okazjusze są ci przewódcy chłopscy, wydali w osobnej broszurce dla agitacji wyborczej, z której kawałki przedrukowują w swoich gazetach, aby agitatorzy księżo-pańscy mieli temat do swoich ataków na zgromadzeniach, a księża-agitatorzy mają gotowe kazania przedwyborcze.

A możeby tak księża i panowie wydali jeszcze jedną książkę, a mianowicie, co Stapiński przez 35 lat działalności agitacyjnej i 25 posłowania powiedział i napisał o księżach i panach, o ich zbrodniach i wyzyskach udowodnionych. Tęby się ani w jednej książ-

ce nie zmieściło, na to trzeba by kilkadziesiąt wielkich książek. Każdy „Przyjaciel Ludu” i każda mowa p. Stapińskiego, to był zawsze ciężki akt oskarżenia, uzasadniony dowodami niezliczonymi. Tę księża i panowie nie powtórzą ani w swoich książkach, ani w gazetach, ani na zgromadzeniach.

Ze pp. Stapiński i Witos prowadzili i między sobą walkę i że nie żalowali sobie ostrych słów i zarzutów, to o tem wie wszystkim lud i bez broszurki księżo-pańskiej. Często była ta walka szkodliwa, bo zużywała siły i czas, ale był z tej walki i pożytek, bo kontrola wzajemna przewodców dawała ludowi pewność, iż nie będzie zastoju w pracy politycznej, a rywalizacja prowadzi zawsze do wzmagania energii konkurentów. My uważamy nawet i ataki gazet księżo-pańskich przeciw przewodcom naszym za pożyteczne, bo i to ich zmusza do większych wysiłków. Kontrola taka nie szkodzi, byle była utrzymana w granicach uczciwych. Ale tak nie jest. Na każdym kroku mamy dowody na to, iż gazety księżo-pańskie kłamią często niekiedy, po bandycku, aby tylko rozbijać i mierzić armię ludową.

Ale i to się przyczynia do uświadomienia rzeszy ludowej. Mogą najmici księżo-pańscy kłamać, jak się im podoba. Lud już wie, dla czego to czynią.

Jan Sułkowski.

Zdradliwa medycyna.

Wrogowie ludu pracującego, klika endecko-magnacka cieszy się w organach swoich szmatek, że Lewica się rozbija. Mają srokato w głowach, bo Lewica się nie rozbija, ale się rozwija i to na dobre. Przed trzydziestu laty był to pięć o jednym pęczu, a w obecnym czasie Lewica wypuściła już dwa pęcze; w roku 1913 wyrósł pęcz z lewicy tak zwane stronnictwo Piasta, a w obecnym roku 1922 wyrósł drugi — pęcz pod tytułem „Chłopski sztandar”. Pęcz z 1922 roku jest krzywy, adwokacko-nauczycielsko-doktorski, a mianuje się „Chłopskim sztandarem”. Jednym słowem jest to czerwiołka.

Dr. Putek sprzedaje ten niby „chłopski sztandar” i zdaje mu się, że sprzedaje medycynę, albo pisze receptę, jak to doktorzy umiają pisać, ale nie takie, aby chorzy prędzej wyzdrowieli, ale takie, aby chorzy parę lat chorowali, aby apteki zarazem i siebie wzbogacić.

Otóż z tego drodzy czytelnicy macie przykład, że nie poto dr. Putek, Sejb, Sanojca, Śliwiński, Bochenek i Tepper założyli nowe stronnictwo, aby nas chłopów oświecać w polityce i tą swoją medycyną uzdrowić umysłowo, tylko aby nasze zdrowe chłopskie umysły zatruć i nasze 33-letnie stronnictwo stargać i przechrzcić na stronnictwo komunistyczno-bolszewickie. Sami wścieci dokładnie Czytelnicy, że aptekarze i doktorzy sprzedają nie tylko same dobre medycyny, aby mogły człowieka uzdrowić, ale sprzedają przy-

tem i truciznę, aby człowieka znajdującego się jeszcze przy zdrowym umyśle zatruć, ale to się sprzedaje za napisem specjalnej recepty. Dr. Putek napisał już taką receptę po te medycyny trujące i owinął ją w „chłopski sztandar“, abyśmy nie widzieli trucizny i by przypadkowo nie śmierdziała, aby nas chłopów zatruć i ubezwładnić przy wyborach, ażeby mógł wprowadzić swoich maneluków, niedośzłych akademików, nauczycieli, aptekarzy i t. p. niedowarzone głowy.

Choćby dr. Putek zawarł tę truciznę nawet i drugą szniatkę, to ona będzie i tak śmierdzieć jeszcze sokoło gorzej, bo się zaparzy.

Radzimy wszystkim Radom Chłopskim wyrzucić precz ze wsi te trujące medycyny, obwinęte w sztandar chłopski. Niech dr. Putek sprzedaje tę medycynę chorym na umyśle adwokatom, nauczycielom i wielmożom, bo zachorowali na zezwierzęctwo i za pisanie skargi bądź to za małą informację zdzierają lud roboczy w nielitośćowy sposób. My chłopie mamy już na tyle inteligencji i umiemy odróżnić co jest białe a co czarne i tego medycyna zde się psu na budę.

Jan Sikora z Żołyni.

Prezes Okręgowej Rady Chłopskiej.

Wyrodne dzieci.

Bracia Chłopi! Co jest wasza praca warta, gdy przyjdą burze i grad wam zniszczy wasze w polu plony!

Stapiński 35 lat pracuje na polu oświaty ludowej i połączenia pracującego włościaniego ludu w jedną całość, a burze mu tę pracę niszczą! W 1913 uderzył piorun w postaci Długosza i

zniszczył mu jego pracę. I zdawało się „zamożnym“, że już nigdy do odbudowania owego gospodarstwa, jakim jest P. S. L. nie przyjdzie. Pozostała garstka, oparta o własne siły, przetrwała wszelkie burze do utworzenia się wolnej Polski.

W wolnej Polsce zawrzała nowa walka, bo „zamożni“, by nie dopuścić ludu pracującego do zjednoczenia się, poparli piastowców. Mimo to Stapiński zjednoczył garstkę bojowników i postanowił bronić wolności ludu.

Ze i teraz rozdwojenie w Stronnictwie oddawna planowane było, to nie ulega najmniejszej kwestyi, bo zamożni, czy to obszarnicy, klerykali, czy wogóle jakaś inna kapitalistyczna nacja, była, jest i będzie przeciwna ludowemu zjednoczeniu.

Za pieniądze ksiądz się modli, a czy to dla idei, dla dobra ludu dr. Putek rozbił Stronnictwo — a gdzie to był Dr. Putek i towarzysze do dnia 27 sierpnia? Dr Putek i Sanojca, widać pewną nienawiść Stapińskiego do piastowców, by uprawić pod swoje przyszłe zasiewy pole, sami tę nienawiść podsycali i na pierwszych skrzypcach grał. (Mądrzejszy to tylko zrozumieć może). Dnia 20 sierpnia b. r. zawiązują nową „targowicę“ w Choczni, wydają i rwe pismo „Chłopski Sztandar“ i rozsyłają go pomiędzy czytelników „Przyjaciela Ludu“.

Bracia Ludowcy, o ile leży wam na sercu dobro sprawy ludowej, wyrzućcie to pismo precz ze swych domów i miejcie to na uwadze, że przez adwokatów tysiące tysięcy ludzi z torbaami poszło, gdyż ci tylko swych kieszeni bronić umieją.

Tak to nieraz bywa, że podrostek wyrzuca ojca za drzwi i jeszcze go kiwa. J. K. Bojar.

RUCH WYBORCZY.

ODEZWA DO WSZYSTKICH BRACI CHŁOPÓW POLAKÓW I RUSINÓW NA KRESACH WSCHODNICH.

Słyszycie! Zbliża się dzień, który ma stanowić o waszym przyszłym życiu społecznym. Zbliżają się wybory do Sejmiku!

Niech każdy z braci Polaków i Rusinów pamięta o tem, że ten kogo wybieracie posiada całe wasze zaufanie i będzie w waszym interesie działał.

Nie dajcie się wziąć na lep słodkich słówek różnych agitatorów-księży, nauczycieli, pisarzy gminnych i t. p., którzy w obiecują wam złote góry, aby tylko głosować, a wy nawet tego, na kogo wam każą głosować, nie znacie, jak to u nas na kresach wschodnich jest praktykowane. Ot macie przykład: niedawno, bo przeszłej niedzieli ksiądz w prowincjonalnem miasteczku Tyśmienicy bawi się w agitację, zwołuje braci chłopów, prawie że wymusza podpisy na jakiegoś kandydata, o którym ci nawet do tego czasu w życiu nie słyszeli. No, a bracia chłoni czując widocznie trwożę

jak małe dzieci przed cyganem lub koniarnikiem, podpisują — nie wiedząc, że dają głowę pod pałki księżo-panów.

Bracia głupi Polacy i Rusini, złączcie się razem pod jeden sztandar Polskiego Stronnictwa Ludowego. Jesteście na kresach wschodnich prawie że nie znani. Nie chcecie pomyśleć o tem, że jednostki, choćby najlepiej chciały, nie zrobią nic dla ulżenia waszej doli. Na to trzeba ogółu, trzeba wszystkim jednakoowo myśleć.

Wasze plany są u panów niczem. Wasza praca znojna, od nocy do nocy, a czasem i w nocy, nie jest uznana. Na wszystkie strony dajecie się wyzyskiwać. Wiedźcie zatem, że księża i obszarnicy to jest wasz bat, który was popędza, a wy pomimo tego im wierzycie.

Powinniście raz zrozumieć, że jest was dużo, a dużo więcej jak księżo-panów, a jeśli i tu na kresach wschodnich złączycie się pod jeden sztandar, to możecie być pewnymi, że i wasze głosy coś będą znaczyć.

A jeśli wybieriecie sobie posłów ze swego grona, z pomiędzy was, z pod chłopskiej strzechy, to tylko tacy mogą wiedzieć, co wam dolega i w jaki sposób temu zaradzić. Łączcie się! bo tylko w jedności siła i zwycięstwo pewne. — Niech każdy z braci chłopów ma oczy, niech przeczyta czysto-chłopską gazetę „Przyjaciela Ludu”, a wtedy jestem pewny, że złączycie się pod sztandar Polskiego Stronnictwa Ludowego i zawołacie „Niech żyje Wolna i Niepodległa Polska Ludowa”, a precz z rządem księżo-pańskim.

J. Suchański.

—o—

GENERALNY KOMISARZ WYBORCZY w Warszawie na zażalenie p. Stapińskiego z powodu pozbawienia prawa głosowania do senatu wielu kolonistów osiadłych w Poznaniu i na Pomorzu oznajmił pismem z 20 września b. r. L. 446, iż tylko w tym wypadku osadnicy podpadają pod pojęcie „kolonistów”, jeżeli osiedlili się tam w wykonaniu rządowego planu kolonizacyjnego.

—o—

OKRĘG KRAKÓW — CHRZANÓW — PODGÓRZE — OŚWĘCIM — OLKUSZ — MIECHÓW 8 posłów.

POWIAT CHRZANÓW. Na zgromadzeniu delegatów gmin z pow. chrzanowskiego i oświęcimskiego, odbytem dnia 23 września b. r. w Godzowie pod przewodnictwem Jana Palki i Franciszka Filipka, przewodniczącego Pow. Rady Chłopskiej, jednomyślnie uchwalono postawić kandydaturę na posła do Sejmu ob. Władysława Domagańskiego z Chrzanowa. Kandydat nasz uczestniczy w ruchu ludowym od dawnych lat, znany jest z wytrwałej walki przeciw wszelkim nadwyżkom i krzywdom. Jako mieszkający stale w Chrzanowie daje gwarancję ludowi w całym powiecie, iż każdego czasu będą mogli osobiście się rozmówić i sprawę załatwić, czy to w starostwie, czy w innym urzędzie. Ludowcy z całego powiatu chrzanowskiego powinni głosować tylko za Władysławem Domagańskim.

Sekretarz.

—o—

POWIAT OLKUSZ. Wyborcy gminy Cianołki postanowili poprzeć kandydaturę ob. Ludwika Stochalskiego, rolnika w Wielkiej Wsi, na posła do Sejmu przy nadchodzących wyborach. Apelujemy do wszystkich wyborców pow. Olkuskiego, aby głosowali tylko na listę Polskiego Stronnictwa Ludowego Lewicy, do której należy i nasz kandydat, znany w całym powiecie ze swej pracy patriotycznej i prawości. Możemy być pewni, że ob. Stochalski jako poseł spełni uczciwie i gorliwie obowiązki. Jako małorolny sześcio-morgowy gospodarz zna dokładnie potrzeby bezrolnej i małorolnej ludności.

(Podpisy).

—o—

Z ŁAŃCUCKIEGO. Ublerała się w cudze płórka. Stronnictwo dra Putka, nauczyciela Sejba i nauczyciela Teppera podszywa się pod Stronnictwo Chłopskie Lewicy. Wydał nowe pismo „Chłopski Sztandar”, ale na zdrowy rozum to nie jest to „Chłopski Sztandar”, ale sztandar adwokacki. — Wszyscy więc próżniacy, którzy dotychczas spali, poczuli wybory, budzą się i chwytają się wszelkich sposobów, aby chłopskimi głosami tryumfo-

wać przy wyborach, obalić chłopskich kandydatów, którzy najwięcej w naszym powiecie pracowali i zorganizowali cały powiat i okręg. I to jest sprawiedliwość?

Chcemy podać wszystkim Radom Chłopskim jaką to sprawiedliwością idą ci z pod Sztandaru niby Chłopskiego, tak zwani Putkowcy: Jan Sikora z Żolyni zorganizował wszystkie Rady Chłopskie w powiecie Łańcuckim i na dzień 17 września zwołał przez „Przyjaciela Ludu”, aby te Rady przybyły na posiedzenie Powiatowej Rady. To Putkowcy, aby rozbić to posiedzenie, unieścili w swym Sztandarze Akademickim ostrzeżenie, ażeby delegaci tych Rad nie przybyli na to posiedzenie. Delegaci tych ostrzeżeń obłudnych nie posłuchali i przybyli w liczbie 500, bo się na obłudnej polityce nauczyciela Teppera i Koszackiego zrozumieli, że nie Koszacki ani nie Tepper zorganizowali powiat, ale prezes Okręgowej Rady Chłopskiej Jan Sikora ze Żolyni. I ten miał prawo Rady zwołać, a Koszacki i Tepper niech zwołają swoje rady, te, których ani jednej nie założyli, więc nie wiadomo, jakie rady oni ostrzegają.

Ostrzegamy wszystkie Rady Chłopskie i radzimy, aby precz pędzili tych nieproszonych opiekunów, trutników i rozbijaczy ludu roboczego i z powiatu ten ich sztandar wyrzucali, który za darmo narzucają, aby nas chłopów i robotników zbala-mucić i zatruć nasze dusze chłopskie.

Niech żyje Jan Stapiński i wszyscy jego pracownicy!

Powiatowa Rada Chłopska w Łańcuckiem przew. Władysław Sowa.

—o—

MIELEC. („Najsprawiedliwszy kandydat na posła Marcinek”). Powiat mielecki, chociaż w roku 1895 nie mógł się zdobyć na kandydata przeciw hr. Rejowi, teraz ma ich aż za dużo. Kandydatów tych można naliczyć około 20. Pomiedzy tymi wyróżniają się pracujący w rozbijacki sposób p. Gonia z Chrząstowa, rozpuściwszy swe hyeny płatne wyborcze a drugi ten tak sprawiedliwy, bo „najsprawiedliwszy” przedwojenny malarz miodkowych kłitczek, co przez czas wojny handlował zbożem czy ziemniakami, a następnie lasem i domami. Zbogaciwszy się na biedakach, teraz cynkarzem jest niezłym, bo wodę z wódką sprzedaje. A nawet go dobrze chwala... że szynkarz i restaurator niezły, bo mu służy i do twarzą i brzuszka. A że koncept ma nie lada, to kazal on sobie zrobić kino, a na tablicy, którą biednego za wódkę objuczyl, napisal węglem, palcem pomazal tę wielką o sobie chwałę „Najsprawiedliwszy kandydat Marcinek”. Ludziska w Miełcu na jarmarku 14 września hr. oglądali to wymyślone dzieło, którem opatrzył i swoją szynkownię. Stał się raz dwa Marcinek „najsprawiedliwszy”, choć mu do uczciwości jeszcze daleko. Swoją drogą, nawet synowie Izraela głęboko się nad pomysłem Marcinka kandydata zastanawiali i mówili do chłopów w mieście: „mi go tu znomy, tu ani jeden żydek mu głosować nie będzie, a mieszczani ze dwa”. Chłopi wyśmiewali się do rozpuku i powiadali: „to przecież jeden mieszczan szynkarz jest mądry, bo nam zrobił frejdę”, a o głosowaniu mają takie przekonanie, że

będę głosować na chłopą, a nie na Marcinka „najsprawiedliwszego” od wódki z miasta. Spodziewamy się na drugi czwartek, że będzie w kinie drugi kandydat p. Gunia, może namaluje się „Przenajsprawiedliwszy”, bo naprawdę więcej zasłużył, ale cóż, skoro nawet p. Wójcik z Rożniatę przed jego kandydaturą pogardził, jakże wręczył mu kandydat Gunia. On prawi, że się mu mandat należy za nowy wynalazek, jaki wypowiedział na zgromadzeniu w Mielcu, że posł i nie jest poseł, lecz ośel to słyszał i poseł Madej i Sudoł. Skoro chce nim być, to będzie. Obnosiła go żona, co mu kłaskała na zgromadzeniu, gdy mówił p. Gunia, a druzdy nie dali grubej buzi tłuszczykowej otworzyć, więc będzie na kinie, jak chciał i nazywał publicznie osłem wymalowany — co na wybory, jak mówią i mówi, ma 7 milionów i musi przejść!

To dopiero opisaliśmy troszkę o dwóch kandydatkach rozbijaczach, co starają się, jako najemnicy wrogów, chłopą w Mielcu rozbić, choć żaden z nich posłem nie będzie, bo chłopie nie oddadzą im ani jednego głosu.

O trzecim kandydacie, co powiada, że go lud zna jeszcze z agitacji i pracy w roku 1911, że się mu posłstwo należy, napiszemy później, będziemy patrzeć dalej na jego rozbijacką robotę. — Inni też zaczęli... Ostzegam Was, Bracia chłopie, nie wierzcie rozbijaczom, co pomagają w ten sposób różnym najemnikom księżo-pańskim, takim jak nauczyciel Greis ze Rzochowa, co poza handlem jajkami chciałby pohandlować mandatem chłopskim.

Tak jest.

—o—

WICHRZYCIELE W SUTANNACH. Od kilku dni po Krakowie uwija się kilkunastu księży, szerząc agitację wyborczą. Onegdaj przechodząc widziałem, jak ksiądz, stojąc przed hotelem Dreźnieńskim, wymyślał co tylko miał sił na urzędników, niepomny zasady chrześcijańskiej: kochaj bliźniego jak siebie samego. Czy nie dobrzeby było zwrócić im uwagę, żeby te pieniądze, co przeznaczyli na agitację, dali na kopułę św. Piotra, na odnowienie kościoła Karmelitów, na Wawel lub Muzeum Narodowe, na które ani marki nie dali.

—o—

URZEDNIK PAŃSTWOWY nie może kandydować na posła w tym okręgu, w którym miał siedzibę urzędowania w dniu rozpisania wyborów. Tak orzekła Główna Komisja wyborcza.

—o—

ZAKAZ SPRZEDAŻY ALKOHOLU odnosi się wstępnie tylko do czasu od 1 do 5 listopada i od 10 do 12 listopada, a nie na cały okres przedwyborczy. Tak wyjaśnia rząd. Szynkarze zacierają rece z radości, ale rodziny pijaków, osobliwie dzieci półnagie płaczą, że zarobek ojca pójdzie na wódkę, zamiast na ubranie dziecka.

KURS PIENIĘDZY.

Dolary St. Zjedn. 7750, dolary kanadyjskie 7500, Franki francuskie 590, szwajcarskie 1500, Marki niem. 5.75, Korony austr. —11¹/₂, czesko-słowackie 245, węgierskie 350, duńskie 1750, Lei rumuńskie 42, Liry włoskie 340.

Ważne dla inwalidów.

P. K. U. ogłasza wszystkim inwalidom, że podczas choroby w myśl Dz. Rozk. Nr. 5/22 poz. 89 pkt. 4 mają oni prawo korzystać z pomocy lekarza P. K. U., o ile choroba jest następstwem pełnienia przez nich służby wojskowej i o ile ten związek przyczynowy pomiędzy chorobą, a odbytą służbą wojskową przez lekarza P. K. U. zostanie stwierdzony.

Jeżeli w nagłych wypadkach rodzina inwalidy zawezwiałe najbliższego lekarza, to po śmierci inwalidy winna zażądać od niego wystawienia zaświadczenia o przyczynie śmierci t. j. czy ona nastąpiła w związku z inwalidnością, czy też nie, gdyż w myśl ustawy z dn. 18. III. 21 r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin oraz o zaopatrzeniu rodzin po poległych i zmarłych, których śmierć znajduje się w związku przyczynowym ze służbą wojskową (Dz. Ustaw Nr. 32 z dn. 12 IV. 21 r. poz. 195) wdowy i rodzice po zmarłych inwalidach, którzy nie wylegitymują się, że śmierć inwalidy nastąpiła z powodu jego inwalidności, nie będą mieli prawa do zaopatrzenia wdowiego lub rodzicielskiego.

Ze względu na to, że znaczny procent inwalidów przy pogorszeniu się zdrowia do tego stopnia, że choroba powoduje śmierć inwalidy, nie korzystają z porady lekarskiej, w następstwie czego rodziny ich nie mogą wylegitymować się co do przyczyny śmierci inwalidy, i w rezultacie zaopatrzenie zostaje im odmówione, P. K. U. obwieszcza niniejsze rozporządzenie przez wójtów gmin inwalidom, oraz powiadamia znajdujące się na ich terenie związki inwalidzkie.

Zgromadzenia i organizacja.

BACZNOŚCI POWIAT GORLICEI Posiedzenie Powiatowej Rady Chłopskiej P. S. L. Lewicy powiatu gorlickiego odbędzie się **w wtorek dnia 3 października 1922 o godzinie 12-tej w południe** w sali posiedzeń Rady miejskiej w budynku Magistratu gorlickiego. Na porządku dziennym wybór delegatów do Naczelnej Rady Chłopskiej i polityczne sprawy bieżące.

Ze względu na ważność chwili prosimy delegatów gminnych Rad Chłopskich i Mężów zaufania naszego stronnictwa w powiecie gorlickim o niezawodne przybycie.

Za Pow. Radę Chłopską pow. gorlickiego:

Konstanty Laskowski
sekr.

Leon Gałowski
przew.

POWIAT BIŁGORAJ. Porządek zgromadzeń zapowiadanych przez Powiat. Radę Chłopską: 29 września w Potoku przy kościele, 1 października w Biłgoraju, 3 października w Tarnogrodzie, 5 października w Biłgoraju, 8 października w Hucie Krzeszowskiej. Zwolucy Jan Przytuła.

MIELEC. Sprawozdanie posła Krempey. W dn. 14 bm. we czwartek zeszło się do Zaliczki około 300 wybonców celem wysłuchania sprawozdania poselskiego. Wyłuszczył poseł Krempa jędrnie i zrozumiale kwestyę reformy rolnej i kto winien, że obszary dworskie nie są dotychczas rozparcelowane, za który to czyn ani on ani drudzy posłowie nie są odpowiedzialni, lecz Rząd, który od 17 lipca 1919 do dziś nie wykonał nań włożonych obowiązków. Omówił sprawę ustawy patronatu i prezenty, zarzucił Ministrom opieszałość w wykonywaniu ustawy. Omówił sprawę paszportową, gmin zbiorowych, dlaczego dotychczas serwituty nie są chłopom oddane i że się to stanie gdy chłopci nie będą się rozbijać lecz wybiorą dnia 5-go listopada b. r. 230 posłów chłopów a dnia 12 listopada br. 60 senatorów. Wyjaśnił z naciskiem, kto pragnie, aby ubezpieczyć dzieci małych rolników i czeladź we wal i jakiby to ciężar spadł na chłopów przy ubezpieczeniu od wypadków, nawet biednego rolnika, co posiada jeszcze starodawną skrzynkę z rzeczką, czy sęczakarnię lub maszynkę do młócenia. Omówił, że sprawa lichwy, za którą to wielu sprzedających czy jała, czy ćwierć ziemniaków było karanych grzywnami nawet najniewinniej aresztami, jest już jedynie dzięki postom chłopom zniesiona. Przypomniatł wreszcie, że gdy Minister wiedeński podczas wojny zamknął chłopskie żarna a to było podczas wojny jeździł Krempa (wtedy był posłem Kędzior) do Wiednia o odemknięcie żaren i to uzyskał. A gdy wyjaśnił generał. Dillerowi, że żarna galicyjskie (wręczącwszy mu wymalowane żarna) wymielały przy pomocy 2 ludzi ledwo 2 garnce ziarna dziennie, nie jak w Wiedniu twierdziły rządy niemieckie 5 ctn. m. Diller ostatecznie poświęcił do posła Krempey „dajcie mi „ziarna“ to dostaniecie „ziarna“. Omówił konstytucyę i różnicę konstytucyi przed 100 laty a terazniejszą, kiedy to teraz chłop i robotnik na równi stoi ze szlachcicem, a dawniej był niewolnikiem i pracował za darmo na pany. Mówił o ustawie, o dowodach osobistych itd. itd. wreszcie o wnioskach, jakie stawiał w Sejmie, a między innymi o wnioskach korzystnych, jak aby wolno było palaczom tytoniu uprawiać tytoń i to rzeczywiście jest z korzyścią dla wszystkich rolników w gminach wiejskich. Powiedział publicznie, że prezes Stapiński z posłem Krempeą był u Ministra skarbu Michałskiego, aby rozporządzenie swe cofnął, które przyszło do gmin zakazujące uprawiać tytoń, co też to uczynił.

Na wniosek Narzelnika gminy ze Złotnik uchwalono posłowi Krempele wotum zaufania i szczerze podziękowanie skonstatowane przez podnieśnięcie jednomyślnie rąk. **Uczestnik.**

Odpowiedzi Redakcyi.

M. Jarez: Wysłałem do ministra sprawiedliwości pismo z zażaleniem. — **A. S. Warzel:** Pieniądze jeszcze nie rażeszły, ale dziękujemy wszystkim ofiarodawcom.

Wiadomości polityczne

POLSKA.

W telegramie wystosowanym do Naczelnika Państwa stwierdził król rumuński, iż utrzymanie wspólnej granicy polsko-rumuńskiej jest koniecznością obydwu państw sąsiadujących. Jest to owoc podróży Naczelnika Państwa do Rumunii. Przez telegram ten stwierdzono wobec całego świata, że Rumunia uznaje przynależność Małopolski wschodniej do naszego Państwa.

ZAGRANICA.

Rumunia. Wielką sensacyę wywołało tu wykrycie spisku, który miał na celu dokonanie zamachu na rodzinę królewską w czasie uroczystości koronacyjnych. Inicytorzy spisku zostali aresztowani są to oficerowie węgierscy, którzy wchodzi w skład organizacyi pułk. Gaboreskiego z Debreczyna. Złożyli oni wyczerpujące zeznania i przyznali się do tego, że materiały wybuchowe, które u nich znaleziono były przeznaczone na wysadzenie trybun królewskich oraz trybuny dyplomatycznej w czasie wyścigów w hippodromie.

Rosya. Rząd bolszewicki rozpoczął ogłaszanie tajnych aktów dyplomatycznych z czasu rządów carskich. Świat dowie się o niejednej ważnej sprawie.

Wódz bolszewików Lenin złożył oświadczenie, że na przywrócenie prawa prywatnej własności rząd bolszewicki pod żadnym warunkiem zgodzić się nie może, z wyjątkiem nielicznych wypadków, dotyczących majątku cudzoziemców.

Niemcy. Ze hakatyści pruscy ciągle marzą o zniszczeniu naszej ojczyzny, na to wskazuje wymownie fakt, iż jeszcze teraz 13 września obchodzili w Malborgu uroczystość 150 rocznicę pierwszego rozbioru Polski.

Anglia jest bardzo zaniepokojona zwycięstwami Turcyi, bo to zagraża jej wielkiej zdobyczy z wojny światowej, mianowicie zagraża jej panowaniu nad Dardanelami jako kluczem do Azji i Morza Czarnego. Niektórzy uważają wojnę angielską przeciw Turcyi za niechylną. Ale lud angielski na zgromadzeniach protestuje przeciw zamysłom wojennym.

Zycie gminne.

Z KROSNA. Miasto nasze przygotowuje się na niezwykłą uroczystość. W cichości podejmuje akcyę, która także jest budowaniem Ojczyzny i pracą od podstaw. Oto mimo obecnych ciężkich warunków, tak nie sprzyjających wszelkiej akcyi budowlanej, przystępuje tutejsze Towarzystwo Bursy Gimnazyalnej do budowy gmachu bursy, spiesząc w ten sposób z pomocą i umożliwiając kształcenie się całym zastępom żadnej nauki młodzieży, dla której brak w naszym prze-

ludniomem mieście schroniska i opieki. Gmina miasta Krosna ofiarowała plac pod budowę, zaś z ofiarności publicznej zebrano pięć milionów marek polskich. Wstępne roboty rozpoczęto, zwożą się materiały, młodzież szkolna z zapalem staje do łopaty i taczek, a dnia 1 października 1922 odbędzie się wspomniana na początku uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego, na którą zaproszono wszystkie sfery miejscowego społeczeństwa, oraz licznych gości ze świata urzędowego, politycznego, finansowego, pedagogicznego i artystycznego.

Towarzystwo serdecznie dziękuje wszystkim ofiarodawcom za dotychczasowe poparcie, zarazem jednak zwraca się do całego Społeczeństwa z gorącą prośbą o dalsze ofiary, któreby pozwoliły rozpoczęte zbrojne dzieło doprowadzić do skutku. Osoby, które złożą na ten cel sto tysięcy marek, będą miały po wieczne czasy prawo prezentować do bursy krośnieńskiej jednego ucznia. Nazwiska tych, którzy złożą 10 tysięcy marek, będą wyrzeźbione na osobnej ceglecie i wmurowane na honorowym miejscu bursy. Nadto można pomagać Towarzystwu przez wpisanie się na członków zwyczajnych z roczną wkładką 240 marek, albo na Członków Opiekunów z wkładką 1000 marek rocznie. Wszelkie ofiary pieniężne i zgłoszenia na Członków należy przysyłać na ręce dyrektora Państwowego Gimnazjum p. Kaspra Brzostowicza.

Do Zienian i Włościan Ziemi krośnieńskiej zanoszą Towarzystwo osobną prośbę by swymi końmi zechcieli pomóc zwozić materiały budowlane, przez co oszczędzą Towarzystwu ogromnych wydatków na zwózki materiałów.

Towarzystwo żywi silną wiarę, iż przy szczerem poparciu Społeczeństwa, stanie niebawem budynek bursy, jako pomnik ofiarności Rodaków i troski o dobro młodzieży.

Wydział Tua Bursy gimn. w Krośnie.

Krosno 20 września 1922.

Niema złego coby nie wyszło na dobre!

Gdy podczas kryzysu gabinetowego w Polsce szalała walka o prawo człowieka, gdy partie postępowe szły do celu, aby ująć słusznie przysługujące im prawo rządzenia krajem, jako odrzynie większości narodu, gdy Naczelnik Piłsudski chciał spełnić ową wolę ludu i to na mocy Konstytucji z 17 marca 1921 r. — to z drugiej strony ci, którzy występowali przeciw Niemu, wyili z przerażenia i wściekłości, odbierając nawet autorytet temuż Naczelnikowi, ignorując ową Konstytucję, którą byli uchwalili, czyli inaczej mówiąc: „napluli sobie w pysk“!

I to, co się działo na ziemiach Rzeczypospolitej, działo się i tutaj w Ameryce, a nawet może z wielką zaciętością. Zaznaczyć wypada, że każde drgnięcie żywiołowe w Ojczyźnie wywierza oddźwięk i tutaj. Cała kanalia, smobilizowana

pod firmą „suwerenów“ z Wydz. Nar., inaczej „mafia kterykalno-endecka“, już prawie wznowiła okrzyki tryumfu na cześć Targowiczan naczeło z Korfaantym, śląc nawet telegram gratulacyjny dla rokoszian „specjalnie Korfaantemu“, składając mu życzenia sukcesu nad „przeklętym“ Piłsudskim. Lecz jakież było ich rozczarowanie i konsternacja ich organela, gdy znowu telegramy doniosły o klęsce endeckiej i olbrzymiej demonstracji ludowej w stolicy i całym kraju przeciw endecji, to zaniemówili prawie na moment, tracąc grunt pod nogami (bo przyszłowie powiada: że „klamstwo ma krótkie nogi i utknąć musi!“), no i rozmach stracili, narażając się na śmiech i pogardę ogółu, a nawet i zagrawicy. Ręzonu oni ostatecznie nie stracili wszystkiego, (bo nałwanych nigdzie nie brak) odrzyskawszy chwilkową świadomość stanu rzeczy, ogłosisi, że to nieprawda, bo Sejm jest za Korfaantym i znów przez cały tydzień utrzymywali, że jest to wybieg anarchistów z lewicy, bo Korfaanty, przecież ich jest i za wiele popularny, aby coś podobnego mogło zajść (?). I znów stało się nie-szczęście dla endeków. Potwierdzenie nadeszło, że Sejm udzielił dymisyi Korfaantemu. No, trzeba jakoś sytuację ratować, ale jak! — potrzeba koniecznie dolarów emlepekich, a tu żaden cham ich dać nie chce dla szubrawców wydziałowych, a nawet sutanniarze cierpią z tego powodu na t. zw. „anemię“ dolarową. Powiadają, że całe piekło sprzysięgło się przeciw religii świętej (?), nie mówiąc nic o sobie i swoich niecznych czynach naturalnie, a ostawiony ksiądz Icek, redaktor i publikularz ultra „Katołickiego Przewodnika“ w New Britain Conn. woła z emfazą, że i papież ośmielił polskich „łotrów z lewicy“ swajem rozporządzeniem kwietniowem r. b., bo, ani kardynałowie, ani arcybiskupi, biskupi i cały kler nie otrzymają zezwolenia od władzy wyższej, a w każdym zaś razie będzie im utrudniane kandydowanie na postów, senatorów itp. Z tego więc powodu ks. Icek w „Przewodniku Katołickim“ w Nrze 35, str. 19, nazywa papieża hipokrytą, kłamcą, chyrym lisem itp., bo mówi o innego i każe robić co innego, a więc nie każe sam wierzyć papieżowi.

Na to wszystko chłop polski i robotnik pluje i kłeszcze przed nimi na dziesięć zamków zarażnął, ale zato co może, to da na sprawę ludu, na obronę praw człowieka, praw chłopu i robotnika polskiego. Świadectwem najlepszym tego jest złożenie (dol. 1100) tysiąc sto dolarów na jednym wiecu w New Jorku, z okazji przyjęcia i powitania na manifestacyjnym wiecu posła, pierwszego premiera polskiego Rządu włościańsko robotniczego i wicemarszałka Sejmu Jędrzeja Moraczewskiego, który w dniu 1 września przybił do hrzegów Stanów Zjednoczonych. Innymi dowodami ofurności na cele agitacyjne stronnictw lewicowych w Polsce, a która się wzmogła dzięki intrydze polskich reakcjonistów i ich adherentów, podczas głupiej, wyimaginowanej, komicznie zainprowizowanej sceneryi o gabinet, który sromotnem fiaskiem znów skończył się dla nich. Gdzie kto mógł z dostawnością

agitował za lewicą, wskazując palcem na zbrodniarzy politycznych i ich niecne czyny (endeków-klerykałów) i chłop polski zrozumiał w części chociaż ciężkie położenie i trudną walkę lewicy z warcholstwem i niechlujstwem targowiczan endeckich, narodowych „patriotników”, szkodników społecznych, dlatego dał chętniej. Zbierano na P. P. S., na „Wyzwolenie” i my też polscy tułacze robotnicze daliśmy, cośmy mogli narazie, bo czasy w Ameryce nie świetne z powodu stagnacji, strejków itp.

Zebrałiśmy w fabryce kilka dolarów, jako do-razna pomoc w walce o demokrację z reakcją, następujący złożyli: L. Zaleski 1 dol., M. Fidziu-

ra 1 dol., J. Poliwowski 1 dol., W. Gogola 1 dol., J. S. Warzel 1 dol., J. Dydak 1 dol., F. Starzyk 1 dol., A. Gutowski 1 dol., A. Moskał 1 dol., J. Jabłoński 1 dol., S. Filipczak 1 dol., T. Posłuszny 1 dol., St. Piątkowski 1 dol., J. Idzik 1 dol., K. Żrebiec 1 dol., Razem zebrano (15 dol.) piętnaście dolarów, które wysłano w dniu 2-go sierpnia br. za pośrednictwem Banku „Spółek Zarobkowych” na Wasze ręce. Wierzymy, że każdy dolar w chłopskich rękach więcej znaczy, jak sto w pańskich lub księzych. A więc niema złego, co nie wyszło na dobre.

Philadelphia, Pa., dnia 4-go września 1922.

J. S. Warzel, ludowiec.

Z AMERYKI.

GAZETY POLSKO-AMERYKAŃSKIE opisują obszernie powitanie posła Moraczewskiego na zgromadzeniu w New Yorku. W mowie wygłoszonej p. Moraczewski podał przebieg dotychczasowych rządów w Polsce i wyluszczył przyczyny różnych trudności, jakie są do zwalczenia na drodze do Polski Ludowej. Składka na jednym zgromadzeniu w New Yorku przyniosła tysiąc jedenaście dolarów na fundusz wyborczy socjalistów.

Do gazeciarzy powiedział p. Moraczewski, że Naczelnik Państwa Józef Piłsudski nie przyjmie wyboru na prezydenta i że w razie zwycięstwa ludu przy wyborach prezydentem będzie wybrany p. Witos. Wiadomo, że p. Moraczewski należy do najzaufańszych powierników Naczelnika Państwa, więc to powiedzenie p. Moraczewskiego rabiera niezwyklej wagi.

NORTHERIDGE, MASS. Drodzy Bracia, Chłopi i Robotnicy. Aby wam dopomóc w tej ciężkiej a decydującej walce, jaką musicie stoczyć w dniu 5 i 12 listopada 1922, złożyliśmy na fundusz agitacyjny przedwyborczy P. S. L. (lewicy) jak następuje: Wojciech Dubiel 2 dolary, Łukasz Florkowski, Andrzej Żurek, Jan Niemiec, Wojciech Pietrowski, Stanisław Wilk, Wojciech Kosiba, Józef Szeliga, Jan Czyżewicz, Józef Świdrak, Szymon Luch, Józef Kłoczek, Franciszek Rutana, Franciszek Gniadek, Piotr Szerlag po 1 dolarze; Józef Bellej 1.25, Piotr Zajac, Franciszek Szerlag, Jan Szerlag, Zofia Szuba, Franciszek Giedzina, Ignacy Kurowski, Marya Kijak, Franciszek Trzaskoś, Franciszek Kłoczek, Ludwik Barlik, Feliks Solék, Andrzej Rej, Michał Michalski, Michał Buba, Maciej Rosól, Andrzej Merchut, Piotr Lubaś, Zygmunt Wawszkiewicz po 50 centów; Józef Świątek, Paweł Rej, Józef Skowyrza po 25 centów. Razem 27 dolarów, która to suma wysłana Ludowym Expresem na ręce ob. Jana Stapińskiego.

Bracia Chłopi! Dzień decydującej walki, czyli dzień wyborów nareszcieznaczony. Więc zapytajcie się was, czyście zrobili obrachunek sumienia, na kogo macie głosować? Jeżeli nie, uczynicie to zaraz, aby było nie za późno.

Bracia drodzy! Jeżeli chcecie Polski ludowej, jeżeli chcecie, aby w tej Polsce był rząd chłopsko-robotniczy i żeby na czele tej Polski stał ten, który ją zbudował, to jest Józef Piłsudski, musicie stanąć pod sztandarem P. S. L. (Lewicy) i oddać głosy

swoje w dniu wyborów na chłopów twardech, na chłopów radykalnych, na chłopów tych, którzy stoją w obronie waszej, a nie tych, którzy wam chcą jarzmo rdewoli na głowy założyć, a tymi są księża i panowie.

Donoszę wam Bracia, że w Ameryce polsko-rzymscy księża złożyli na agitację przedwyborczą 70.000 dolarów, a związek narodowy polskich 25.000 dolarów, którą to sumę wręczyli muzykantowi Paderewskiemu w dniu wyjazdu do Polski, aby za te pieniądze urządził w całej Polsce agitację, aby ciebie chłopie i robotniku przyciągnął na swoją stronę. Ja sądzę, że Wy Bracia nie dacie się już zbalamucić i w dzień wyborów oddacie głosy na ludzi tych, których wam wskaże P. S. L. (Lewica).

Na zakończenie wznosimy okrzyk: Niech żyje zwycięstwo chłopów i robotników, niech żyje Naczelnik Państwa Józef Piłsudski.

Bellej J.

FALL RIVER MASS. W dniu 13 sierpnia d. r. odbył się uroczysty obchód ku uczczeniu 8 rocznicy przekroczenia granicy rosyjskiej przez Strzelców polskich pod wodzą Józefa Piłsudskiego. Główną mowę wypowiedział naoczny widz ob. Marya Niedzielska, urlopowana nauczycielka państwowych szkół polskich z Krosna, a obecnie nauczycielka historii, literatury i języka polskiego w Między, narodowym Kolegium w Springfield Mas. Główną treścią jej mowy było Życie i Czyny Naczelnika Polski Józefa Piłsudskiego. — Następnie powtórzyła pierwszy rozkaz wodza Legionów polskich J. Piłsudskiego. Po mowie p. Niedzielskiej odbyły się deklamacje i śpiewy na cześć poległych bohaterów o wolność Polski i pozdrowienie dla żyjących.

Na obchód przybyła cała Polonia z Fall River z wyjątkiem tych, którzy czekają na uroczystości koronacji Heleny Paderewskiej na królowa Polski.

P. Kalisz.

WOONSOCKET, R. I. Z zapartym oddechem czekamy na rezultat walki wyborczej, kto zwycięży, czy chłop i robotnik, który nastawiał pierś za wolność swego kraju, czy przeciwnie księża i panowie razem z żydami. Przedstawiamy sobie, że walka będzie zacęta i nie przebiegająca w śródkach, bo wybory robić to panowie i księża potrafią, tylko ani pracować ani walczyć za Polskę nie chcą. Bracia Chłopi, miejcież już raz rozwagę i nie dajcie się oszukać

Jan Sak.

HOLYOKE, MASS. Od dłuższego czasu nie odzy waliśmy się do Was chłopci i robotnicy przez łamy „Przyjaciela Ludu”, bo nic takiego ważnego dla sprawy chłopsko-rob. nie wymagało. Swojego czasu zorganizowane było tu P. S. L., t. j. w roku 1920, podczas kiedy reakcja urządziła nagonkę na „radykałów”, co nie miało nic wspólnego z organizacją chłopów P. S. L. Zarząd składał się z ludzi utomnych, nieświadomych oraz fanatyków, których zawezwał „proboszcz” do siebie i korzystając z nieświadomości namówił ich, by rozwiązać organizację, co mu się też udało. Mimo to chłopci nadal rozumowali i obserwowali całą politykę kleru i coraz to więcej przekonali się, że są to faryzeusze, groby pobielane, wrogowie sprawy chłopsko-robotniczej, a także Naczelnika Państwa i zaczęli na serio myśleć, tworząc na nowo organizację P. S. L., którego organem jest „Przyjaciel Ludu”.

W niedzielę 27 sierpnia b. r. odbyło się pierwsze posiedzenie, za którym jednogłośnie uznali pracę posłów Lewicy P. S. L. jako celową i stałą organizację, która walczy o dobre sprawy chłopsko-rob., prowadząc chłopów po drodze światła i wolności.

Cele naszej organizacji: 1) Zadaniem naszym jest nieść oświatę wśród mas chłopów i rob., zapoznać ich gruntownie z zasadami P. S. L. w Polsce za pomocą pisma „Przyjaciela Ludu”, literatury i słowa żywego. Do rozpowszechniania pisma „Przyjaciela Ludu” i broszur wydanych przez P. S. L. wybrano trzech kolporterów, którzy mają postarać się o stacye dla „Przyjaciela Ludu” w każdej dzielnicy, gdzie tylko chłop polski żyje oraz rozpowszechniania literatury; 2) Urządzanie przedsięwzięcia na korzyść zdobywania funduszy dla zasłania P. S. L. w Polsce w kombinacji przedwyborczej czyli na fundusz agitacyjny; 3) Urządzanie dyskusyjnych posiedzeń oraz naukowych odczytów. Zebrania adm. odbywać się mają w każdą niedzielę we własnym lokalu pod 34 Union str. Lokal otwarty w każdy dzień od godziny 7 wieczór. Zapraszamy do wspólnej pracy wszystkich myślących chłopów i tych, którzy noszą się z myślą powrotu do Polski. Wszyscy razem do dzieła, do oświaty, albowiem walka chłopów i robotników w Polsce jest walką naszą! Interes nasz są wspólni!

Do Was Bracia Chłopi w Polsce my z za cceanu odzywamy się i razem wzniesmy okrzyk: precz z obłudną marną księżo-pańską! Precz z zarzą, która próbuje wymyśleć nam „nowe” kajdany niewoli! Ani jednego głosu dla tzw. posłów księżo-pańskich. Chyba Polska to jeder kraj na świecie, gdzie księża pchają swe nosy do polityki!

Niech żyją posłowie chłopów i robotników! Niech żyje chłopsko-robotniczy Rząd w Polsce!

Tymczasowy zarząd oddz. P. S. L.: F. Orłowski, sekretarz, Holyoke Mass.

WESOŁY KACIK

W szkółce żydowskiej.

— Jaki grzech popełnili bracia Józefa, sprzedając go kupecom wędrownym?

— Uni sprzedali go za tanio, un wart był więcej.

OKRUSZYNY.

AMERYKAŃSKI DOM NOCLEGOWY W KRAKOWIE. Komitet amerykański żydów wybudował przy ulicy Starowiśniej dom noclegowy dla biednych, pozbawionych dachu nad głowę. Korzystający z noclegu muszą oddać ubranie do dezynfekcji, a nadto otrzymują bezpłatnie kąpiel. Nocleg otrzymuje każdy zgłaszający się bez różnicy wyznania. Komitet oddał dom powyższy na własność krakowskiej gminie izraelskiej. Opłata za nocleg wynosi 15 marek, dzieci do lat 5-ci są wolne od opłaty. W domu tym może znaleźć nocleg dziennie 215 osób. Według sprawozdania prezydenta Dra Rafała Landaua w pierwszym półroczu korzystało z noclegu 26.000 osób.

P. KAŻMIERCZAKOWI POD ROZWAGĘ. Przyjeżdżałeś p. Kaźmierczak przed wojną do wsi naszej bardzo często i byłeś sławnym działaczem na tle ruchu ludowego, ale zeszedłeś pan całkiem na błędną drogę. Nihyto pragniesz pan jedności pomiędzy ludem, jak wyraziłeś się w Makowie na wiecu do pp. Bednarczyka i Średniawskiego, że masz nadzieję, że kiedyś znajdziemy się w jednym obozie. I możeby tam jakoś było, ale... kieszeń zwyciężyła. Więc dlaczego nie poszedłeś pan do tego wspólnie pracującego obozu, pracującego nad przyszłością narodu, tylko poszedłeś pan dalej warcholnie i to jeszcze nie było jako?

Powiadam wam, że „Chłopek Sztandar” i Putkownicy znikną z powierzchni ziemi przy tych wyborach. Ale mam nadzieję, że wy tam zrozumiecie nasze położenie polityczne i pójdziemy ławą do wyborów za wielkim P. S. L., które walczy o Polskę demokratyczną, ludową i nie będziecie słuchać rozbijacza.

W jedności siła!

W TARNOBRZEGU odkryto podobne oszustwa w skupywaniu walut zagranicznych, o jakich niedawno donoszono z Listka, Kierowni Kasy Oszczędności w Tarnobrzegu Jan Patyński wraz z urzędnikami tejże Kasy T. Bronkiewiczem, Postulazyma i Ordykiem skupywali pieniądze zagraniczne (dolary) dla P. K. K. P. w Rzeszowie w taki sposób, iż kasa państwowa poniosła około 25 milionów marek straty. Winnych osadzono w areszcie.

W RADOMIU zasądzono za agitację komunistyczną Tytuza Gruszczyńskiego na 6 lat ciężkiego więzienia, M. Sulkowski i Z. Nacikowski po 4 lata, K. Trybuńskiego na półtora roku.

GOSPODARSTWO.

Kiedy siać oziminy?

Aby osiągnąć dobry urzódzał zboża, jest rzeczą nie mniej ważną oprócz dobrej uprawy, dobrego wynawożenia, odpowiedniego stanowiska w plodozmianie, wyboru ziarna siewnego — jeszcze i zasianie w odpowiednim czasie. Jeżeli zasieje się zawczasie, to zboże wybuja zanadto przed zimą, wyczerpie rolę niepotrzebnie a w zimie, gdy spadną większe śniegi, nie zamara-

zniętą ziemię, może wyprzeć lub okryć się pleśnią a w rezultacie wyda lichej plon. Jeżeli zaś nasieje się zapóźno, to oziminy nie zdołają się już należycie zakorzenić, mogą zatem łatwo zostać uszkodzone przez mrozy, lub ostre wiatry, gdy ziemia nie jest okryta śniegiem. Ponieważ dzisiejszy stan nauki nie jest w stanie przewidzieć, jaką będzie zima, a nawet najlepiej urządzone stacje przepowiadni pogody w Ameryce, mogą zaledwie przepowiedzieć stan pogody na kilka dni naprzód, zatem trudno jest stanowczo powiedzieć, kiedy najlepiej jest siać oziminy. Ogólnie powiedzieć można, że im w lepszą sięję się ziemię, zatem w dobrze uprawione i wynawożone ugory, w koniczyska, w ziemniaczyska, to lepiej jest siać nieco później; dalej na polach wystawionych do słońca, w ziemiach nadrzecznych t. z. napływowych z natury zasobnych, siewy późniejsze w drugiej połowie września lub nawet z początkiem października są bardziej wskazane i pewne, niż wczesne. Przeciwnie, gdy wypadnie siać na ziemiach zbyt suchych, lub źle wyrobionych, na zboczach gór zwróconych ku północy, siewy znowu wczesne są wskazane. Pamiętaj należy, że w górach, gdzie zdarzają się często już wczesną jesienią przymrozki a zimy są ostrzejsze, należy siać wcześniej, zatem z początkiem września. W takich warunkach trzeba dobierać odmiany wytrzymałe, jakimi są stare niemieckie odmiany zbóż. Jest rzeczą stwierdzoną, że siewy wykonane siewnikiem, lepiej opierają się złym wpływom zimy, niż siewy ręczne. Żyta do siewu użyć średniego, to znaczy ani nie drobne ani nie zbyt grubego, pszenicę zaś trzeba siać najczelniejszą i zaprawiać przed siewem słynym kamieniem lub proszkiem Usputum.

Obzarnicy broniąc się przed reformą rolną, narzucają nam chłopom, że mało produkujemy zboża chlebowego. Oświata jednak gospodarcza postępuje szybko i łatwo nam będzie im ukłowodnić, że chlopi nawet powiększą produkcję, gdy ziemię zdobędą przez reformę rolną. — A ziemię zdobyć możemy tylko wtedy, gdy wszyscy solidarnie głosować będziemy przy nadchodzących wyborach na listę zjednoczonego stronnictwa ludowego, Rozbijaczy Jedności a zatem willy chłopskiej pedzić na cztery wiatry, choćby na swych sztandarach, nie wiedzieć jak ładne słówka wypisywali. **J. Stempke.**

Milionówka.

Na sobotniem ciągnięciu milionówki wygrał Nr. 1463103.

Odpowiedzi Administracji.

Witkoś J., New Bedford Mass.; Józeńczyk M., North Braddock Pa: Adres zmieniliśmy. — Wólcik J., Amsterdam N. Y.: 2 dol. na prenumeratę otrzymaliśmy. — Sito W., Pawtucket R. I.: 2 dol. na prenumeratę otrzymaliśmy. — Przystarz W., Deperiet N. Y.: 2 dol. na prenumeratę otrzymaliśmy. — Żmija J., Chicago Ill.: 2 dol. na prenumeratę otrzymaliśmy, adres zmieniony. — A. Bukowski, New York City: 2 dol. 26 lipca otrzymaliśmy i zapisaliśmy na prenumeratę krajową, a 1 dol. za fundusz agitacyjny. Adres zmieniliśmy. — Radzo, Płużnica: Prosimy o podanie dokładnego adresu, inaczey gazetki wysłać nie możemy.

NA FUNDUSZ AGITACYJNY złożyli: Piątkowski Michał, Philadelphia Pa 45.700 mk., Palej Wojciech Krzeszów, 1000 mk., Gaska Jan, Boguszewo, 500 mk.

Majątki

Wielki wybór pierwszorzędných folwarków, gospodarstw, młynów, cegielni, hoteli, restauracyi, i wszelkich przedsiębiorstw w Poznańskim, po większej części z rak niemieckich z powodu wyjazdu do Niemiec, korzystnie każdej chwili do nabycia. Soleszne zgłoszenia przyjmuje Dom rolniczo-handlowy **Cyraniak i Ska, Poznań**, ulica Małeckiej 5. — 5 minut od dworca. 537 2-4

Do sprzedania

w drodze parcelacji urzędowej

w powiecie Jarosławskim (Małopolska) 90 morgów roli pierwszej jakości przy gościńcu niedaleko miasta, obslanych pszenicą. Grunt ~~zawaz~~ do objęcia. Cena przystępna. Zgłoszenia przyjmują kancelaryi adwokatów **Dr. Ueberalle i Dr. Mehrera w Jarosławiu.**

531 3-3

Pierwszorzędny Dom

w POZNANIU 4 piętrowy, 5 sklepów z ogródkiem owocowym, przy głównej ulicy, dworcu i tramwaju, jest do sprzedania za 50.000.000 Mkp. Wiadomości

Senftleben, Poznań,

Wielkie Garbary 13.

644 1-1

Gospodarstwa,

majątki ziemskie, kamienice, interesa i wszelkie przedsiębiorstwa w Poznańskim i na Pomorzu poleca w wielkim wyborze **Józef KOCERKO, Bydgoszcz**, ulica Ś-to Jańska Nr. 1, I-aze piętro. — Usługa rzetelna i szybka. 637 2-10

100—150 tysięcy m. miesięcznego zarobku

bez wkładu kapitału mogą mieć na prowincyi pp. Nauczyciele, Kierownicy kółek rolniczych, Rolnicy, Organiści, Sekretarze gminni. Rzecz nie wymaga fachowej znajomości i nie zajmuje wiele czasu. 530 2-2

Zgłoszenia pod „Sto tysięcy” do Powszechnego Biura Ogłoszeń „Prasa”, Kraków, Karmelicka 18

Maszyny do obróbki drzewa

nowe lub używane 529 2-2

jednak bardzo dobrze utrzymane (obrablarki, pily taśmowa, frezarki, wiertarki i t. d. kupi „HARVEST” Spółka dla Handlu i Przemysłu Rolniczego z ograniczoną parąką,

KRAKÓW, Basztowa L. 17.

PARCELUJEMY

majątek Toustobaby, powiat Podhajce, 8 klm. do Monasterzysk, kościół i szkoła w miejscu.

Kolonia polska istnieje. Drzewo budowlane na miejscu. Grunta pierwszej jakości, drenowane.

Cena od 350 000 Mk za móg.

**Ludowa Spółka Parcelacyjna
Lwów — Sadownicka 37**

534 1-3

Nawozy sztuczne

prawdziwą tomasynę marki gwiazda, żuźle Martina, superfosfat i inne nawozy dostarcza wagonowo szybko firma hurtowna

A. Boduch, Żywiec, Rynek 22.

Na wszelkie zapytania należy dołączyć znaczek pocztowy za 50 Mkp. 511 5-20

„GLEBA” DOM HANDLOWO-ROLNICZY
KRAKÓW, ulica DŁUGA 3/PL.
TELEFON Nr. 1323. 495 7-0

Generalna reprezentacja fabryki maszyn rolniczych

TRZEBINIA Tow. Akc.

poleca: siewczarnie, młocarnie, wialnie, przystawki, kieraty, oraz wszelkie inne maszyny rolnicze.

Sprzedaż wszelkich

NAWÓZÓW SZTUCZNYCH.

D^r Mieczysław Menderer

Adwokat i obrońca w sprawach karnych
otworzył i prowadzi kancelaryę 5144-4
w TARNOWIE, przy ul. Krakowskiej 14.

Uboyczny dochód
dla każdego
pracowitego
obywatela

Listy i zapytania
pod adresem
„Sanator” 89
Bydgoszcz

**100.000 mk. i więcej
miesięcznie**

stałego, uczciwego zarobku
może mieć każdy nauczy-
ciel wiejski, pisarz gminny,
organista, wogóle każdy
pracowity człowiek na wsi
przy pozasłużbowej pracy
może
zarobić. 435 14-0

Jedyny najtańszy dom handlowy 507 1-4

IGNACY CYPRES

Kraków, ul. Szewska L. 13/P. L.



poleca nikielowy system Roskopi 6000 Mk. Budzik przedwojenny 6000 Mk. Skrzypce ze smyczkiem 14000 Mk. i wyżej. Pudła do skrzyplec Mk 6000, 8000. Harmonie wiedeńskie model, jednorzędówka Mk 15000, dwurzędówka Mk 22000. Trąby akordeonowe Mk 5000, 6000. Dyamenty do szkła Mk. 3000, 4000. Brzytwy Mk 900, 1000, 1200. Maszynki do włosów Mk 3500, 4500. Maszynki do samogolenia Mk 3000, 4000. Paś do brzytwy 1000 Mk. Kamień 500 Mk. Przy zamówieniu połowę zadatku, reszta za pobraniem.

Cennik ilustrowany za nadaniem 100 Mk przekazem
Kupuje srebro, złoto i brylanty.

Na obecny sezon budowlany

poleca wapno skaliste i do bielienia, najlepszej jakości cement portlandzki, dachówkę ogniotrwałą ASBIT, ETERNIT, WIEK po cenach przystępnych z szybką dostawą. Firma hurtowna

A. BODUCH, Żywiec, Rynek L. 22.

Na wszelkie zapytania należy dołączyć znaczek pocztowy za 20 Mkp. 510 5-20

Z rąk niemieckich 541 2-4

tanio do sprzedania

majątki, gospodarstwa, folwarki, młyny, fabryki, kamienice, wille, interesa przemysłowe w Poznańskim i na Pomorzu

posiada stale w wielkim wyborze

Biuro pośrednicze „GLEBA”

Gniezno, Lecha 13, Tel. 289.

Gospodarstwo

w Poznańskim. 102 morgi dobrej ziemi z inwentarzem żywym i martwym, budynki maszynowe na sprzedaż za 12 milionów Mkp. 500 Gospodarstw każdej wielkości korzystnie do nabycia, przeto młyny, tartaki, fabryki i domy ze sklepami w Poznaniu i Bydgoszczy do wyboru. Wiadomość

Maciej Senftleben

Poznań, Wielkie Garbary 13. 541 1-1

FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH**BRACI PLEZIA**

Koleomyja (Kosaczów). 479 8-10

Polecą: Plągi włóściarskie z drewnianymi grzędzielnami orzące na jakiegokolwiek koleśnicy, koleśnice, obsyparki do kartofli, młynki do czyszczenia zboża itd. — Przyjmuje do naprawy wszelkie maszyny rolnicze.

DOM ROLNICZY

ZASTĘPSTWO PROSCIEJOWSKIEJ FABRYKI

MASZYN ROLNICZYCH

F. WICHTERLEGO

NOWY SACZ, ulica Hoffmanowej L. 1

poleca

Kieraty kryte jedno i dwukonne ze i Wichterlego, Młocarnie kieratowe z wyrzęczaczami i sitem na kółkach przewozowych, słynne 1 MR 18 Wichterlego,

Młocarnie ręczne LMK Wichterlego,

Przystawki uniwersalne,

Kompletne garnitury młocarniane z pasami skózanymi Wichterlego,

Młynki do czyszczenia zboża krajowe,

Sieczkarnie ręczne i kieratowe. 527 3-10

Przyjmujemy zamówienia na pojedynczą i hurtową dostawę tomaszyn z „Gwiaźdz” i superfosfator pośyłamy franko do każdej stacji i na kredyt.

UWAGA! Conników nie wysyłamy, zaraz zamówić i zadatkować, bo zapasy wyczerpane.

Baczność Rodacy!

Bardzo dobre kumy z rąk przeważnie niemieckich, wzorowe gospodarstwa z pięknymi budynkami, kompletny inwentarz żywy i martwy, korzystnie i tanio do nabycia, ponieważ nie nęcy gromadnie opuszczają Poznańskie. Polecamy przeto około cztery tysiące różnej wielkości majątków i gospodarstw, oraz w miastach piękne wille, domy, interesa handlowo-przemysłowe, fabryki, apteki, młyny, hotele, piekarnie, rzeźnictwa, restauracje, cukiernie, kawiarnie, destylarnie, spedytorstwa, browary, fabryki maszyn, zakłady instalatorskie, cegielnie, zakłady fotograficzne i t. d.

Ostrzegamy PT. Kupujących przed fałszywymi agentami na stacjach kolejowych, którzy podszywają się pod naszą znaną firmę.

Sądownie zapisana firma: Biuro Komisowe

„VIKTORIA”Września (w Poznańskim) ul. Poznańska 14
Telefon Nr. 69.Oddziały: Poznań, Toruń, Pleszew, Konin,
(Kaliszkie). 528 3-4**Każdy może wyrabiać WINO**
piwo, miod, ocet, koniak
i śliwownicę. 546 1-1**Wyborne wino** można wyrabiać z owoców dzikich, poślednich, odpadków, a z jablek jesiennych WINO równa się najslawniejszym zagranicznym. Nauczyć się można w ciągu 1/2 godziny. Nie potrzeba żadnych maszyn ani przyrządów. Butelka wybornego i najlepszego WINA 50-300 Mkp.**Świetny zarobek dla ludzi przedsiębiorczych.**
(Osobny dział fabrykacji uproszonej na wielką skalę). Jedyna tego rodzaju książka w języku polskim. Wysła ją po otrzymaniu 550 Mkp.**WYDAWNICTWO**
podręczników dla drobnego przemysłu
PRZEMYSŁ, Katodralna 20-b.

SKANDYNAWSKO-AMERYKAŃSKA LINIA

Skandinavian American Line

WARSZAWA, ULICA SENATORSKA 35.

Wygodną i szybką podróż do Nowego Jorku

mają pasażerowie,
którzy podróżują
naszymi znanymi
pośpieszn. okręta-
mi pasażerskimi,
□ □ □ □ □ □ □ □



Frederic VIII,
Oscar II,
Hæilig Olav,
I United States,
które odchodzą
co tydzień.

POLSCY i ROSYJSCY EMIGRANCY!

Formalności związane z wyjazdem do Ameryki są bardzo trudne! Zwracajcie się listownie lub osobiście do naszego biura Warszawa, SENATORSKA 35 (obok Poselstwa Amerykańskiego), a otrzymacie najdokładniejsze informacje. Wszyscy pasażerowie, którzy jeszcze nie byli w Ameryce, powinni natychmiast listem poleconym lub osobiście dostarczyć do naszego biura swej *affidavity*. To jest konieczne dlatego, byśmy się mogli zwrócić o ostemplowanie *affidavity* do Urzędu Emigracyjnego w Warszawie, który poleci starostwu wydanie lub przedłużenie paszportu. Bardziej szczegółowe informacje osobiście lub listownie bezpłatnie wysyłamy po przesłaniu adresu. Ci, którzy już w Ameryce byli, (reemigranci) winni niezwłocznie porozumieć się z nami, gdyż oni mają pierwszeństwo do otrzymania wizy na wyjazd do Ameryki.

Cena szyfskarty 3-cią klasą z Warszawy do New Yorku wynosi 106 dolarów.

Najwygodniejsza nasza II. klasa wynosi 130—135 dolarów.

424 14—f

Amerykański podatek pogłówny wynosi 8 dolarów.

Troska matek o właściwe odkarmienie niemowląt bez mamki odpada mamy bowiem środek odżywczy, wystarczający za zupełne odżywienie! To zadanie spełnia

Mączka odżywcza dla dzieci „PHARMA”

jako preparat naturalny, łatwo strawny, o znacznej sile odżywczej.

Żądajcie wszędzie Mączki odżywczej „PHARMA”, która jest do nabycia w puszkach blaszanych w każdej aptece, drogueryi i handlach artykułów spożywczych.



Wedle poleceń lekarskich

najidealniejszym środkiem przeciw atakom podagrycznym, ischias, reumatyzmowi mięśni, stawów, nerwobólom, bólowi krzyżów, migrenie, kluciu w bokach, porażeniom, jest

SAPOMENTHOL MATULI

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach
tylko w oryginalnych słoikach małych i większych.

526 3-10

EUGENIUSZ MATULA fabryka środków leczniczych Sp. z ogr. odpow. Kraków.